GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 6766. Lwów, piątek, 13 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Zakazany pojedynek marszałka z generałem

Zgon Dra Witolda Korytowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). (z) Z Poznania nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że zmarł tam dr. Witold Mora Korytowski, były namiestnik Galicji i b. austrjacki minister skarbu.

W zmarłym tracimy już drugiego z rzędu w krótkim czasie (po śp. Leonie Bilińskim) wybitnego polityka-finansistę ze starej szkoły. Śp. Korytowski był postacią z wielu względów charakterystyczną i wybitną. Szereg lat urzędowania przepędził we Lwowie jako prezydent tut. Dyrekcji skarbu.

Tajemnicze zamordowanie księcia egipskiego.

Londyn. (PAT). Egipski książe Ali Emy Bej został wczoraj w nocy zastrzelony. Żona jego Francuzka została aresztowana jako podejrzana o morderstwo.

Poseł czeski Maxa zasłabł „urzędownie“ po skandalicznych atakach na Polskę.

Warszawa. Tel. wł. (m). Od osoby, poinformowanej o stosunkach dyplomacji czeskiej dochodzą wiadomości, że autorem osławionych artykułów w „Czeskiem Słowie“ z powodu Jaworzyny ma być poseł czeski w Warszawie p. Maxa. Wskutek tych wywodów zmusił nasz rząd do interwencji dyplomatycznej, czego rezultatem było powołanie naszego charge d'affaire p. Badera do Warszawy. Ten niesłychany skandal dyplomatyczny, jakim jest niewątpliwie umieszczanie podobnych artykułów przez uwierzytelnionego posła, napadających na państwo, w którem jest akredytowany, tłumacząc poniekąd tajemnicze powody publicznego manifestacyjnego zasłabnięcia pos. Maxa i jego przyspieszony wyjazd zagranicę.

OFIAROM MORDÓW UKRAIŃSKICH W ZŁOCZOWIE.



WIDOK BUDOWANEGO POMNIKA.
(Do artykułu na stronie 6).

OWIECZKI NIE CHCĄ PASTERZA TICHONA.

Moskwa. (Tel.) Dziś patrjarcha Tichon po raz pierwszy po zwolnieniu z więzienia odprawił publiczne nabożeństwo. Modlących się było zaledwie kilka osób.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE FRANCJI.

Paryż. (PAT). W Po odczuto wczoraj o godz. 6.30 rano trzęsienie ziemi, które jednakże nie wywołało żadnej katastrofy.

BIEDNY KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCIOWY.

Warszawa. (AW). Prezydent Ministrów wydał okólnik, zezwalający, by Komisarz oszczędnościowy był „poza koleją“ (?!) dopuszczany do wszystkich ministrów, od których może żądać potrzebnych mu wyjaśnień. (Red. — Doprawdy, rozporządzenie to przekonuje nas ostatecznie o dobrej woli rządu, skierowanej do zwalczania drożyzny...).

Sojusz francusko-angielski

wszedł w fazę krytycznego napięcia.

Lwów, 13. lipca.

(j. w.) W chwili, gdy słowa te piszemy, angielski minister spraw zagran. złożył już zapewne na posiedzeniu gabinetu swe sprawozdanie o rokowaniach z ambasadorami Francji, Belgji i Włoch w sprawie reparacji niemieckiej i taktyki, jaką państwa koalicyjne mają nadal stosować wobec Niemiec. Cały świat oczekuje z naprężeniem wiadomości z Londynu, które zadecydują o tem, czy rokowania będą nadal prowadzone celem utrzymania jednolitego frontu, czy też nastąpi w łonie Ententy rozłam

Tydzień obecny będzie dla Ententy krytyczny.

„Rzeczpospolita“, podając we własnym telegramie głosy prasy angielskiej, przytacza m. i. opinję „Westminster Gazette“, według której:

„tydzień ten będzie dla Ententy krytyczny. Jest rzeczą prawdopodobną, że w razie, gdyby porozumienie z Francją okazało się niemożliwe, Anglja ogłosiłaby memorandum angielskie i równocześnie oświadczyłaby, iż przyjmuje propozycje niemiecką w sprawie ustanowienia Komisji Rzeczoznawców. Jednakże nie jest do pomyślenia ani porozumienie z Niemcami, ani odosobnienie Francji“.

Bez porozumienia Francją --- nowa wojna w Europie.

W dalszym ciągu podaje „Rzeczpospolita“ za „Morning Post“, iż:

„handel angielski może być uratowany tylko przez trwałe uregulowanie obecnego zatargu, jeśliby jednak przyszło do zerwania z Fran-

cja, wówczas takie trwałe załatwienie nie byłoby możliwe, a Europa toczyłaby się na prostej drodze do nowej wojny".

Francja jest solidarna.

Głosy pism paryskich stwierdzają powagę sytuacji. Francja nie wierzy w możliwość odrębnej akcji angielskiej, która przyniosłaby nieobliczalne szkody Europie. Front francuski jest jednolity i spokojny. Francja nie da się sprowadzić z raz obranej drogi i musi ona uzyskać zrealizowanie swych słusznych żądań.

Czeska żaba nadstawia nogę.

Z okazji przyjazdu min. Benesza do Paryża i związanych z tem pogłosek o zamierzonej jakoby próbie interwencji p. Benesza w sporze angielsko-francuskim, pisma paryskie ostrzegają czeskiego megalomana przed mieszaniem się w nieswoje rzeczy i radzą mu zająć się sprawami, obchodzącemi raczej jego kraj.

Pęknięcie obręczy koalicyjnej będzie samobójstwem dla obu państw.

Krakowski „Czas" w rzeczowym, głęboko ujętym artykule zajmuje się sprawą konfliktu:

„Wiadomości dzisiejsze **brzmią bardzo poważnie.** Wprawdzie nie rząd angielski oficjalnie, ale dzienniki angielskie różnych odcieni podają coraz bardziej szczegółowe, coraz bardziej konkretne wiadomości o przygotowaniach, czynionych przez gabinet angielski, aby zająć w kwestji odszkodowań stanowisko **odrębne od Francji.**

„**Rozbicie się kompromisu** i rozejście się dróg francuskich i angielskich **byłoby krokiem niesłychanie doniosłym** dla sprawy **pokoju świata.** Traktat pokojowy wersalski i inne z nim związane, nagromadziły **tyle materjału palnego** i wywołały na wszystkich punktach świata **tyle antagonizmów, że pęknięcie, a choćby najlżejsza rysa na obręczy angielsko-francuskiej musiałoby pociągnąć za sobą liczne próby wyłamania się z tej obręczy.** Gdyby więc brać groźby angielskie dosłownie i gdyby przypuścić, że stoimy w przededniu odrębnej akcji angielsko-amerykańskiej (a może i włoskiej) w kwestji Niemiec, **położenie byłoby istotnie groźne.** Niepotrzeba dodawać, że groźne dla pokoju w całym świecie — niebezpieczne w pierwszym rzędzie dla nas.

Ale właśnie w tej okoliczności, z której **zdaja sobie jasno sprawę i Anglia i Francja, leży gwarancja,** że do rozejścia się koaliantów **nie dojdzie** i że może droga po grudzie, ale **pójdą i dalej zgodnie".**

Przed wojną domową w Niemczech?

Według „Kurjera Lwowskiego":

„Szalejąca drożyzna podzieliła całe społeczeństwo **na dwa obozy:** bogaczy i biednych, wyzyskujących i wyzyskiwanych, najedzonych i głodnych. Prawica **to obóz bogaczy, wyzyskujących spadek pieniądza, dla powiększenia własnych majątków,** lewica, to obóz **spauperyzowanych inteligentów i robotników.** Prawica lokuje swe majątki w dolarach, guldenach, funtach i frankach szwajcarskich, lewica zaś dostaje pensje i płace w markach, które codziennie tracą na wartości.

Sfery pracujące dopiero teraz dochodzą do przekonania, że **drukowanie marek przez państwo było jednem wielkiem oszustwem,** jedną horendalną **zbrodnią społeczną,** która całym swym brutalnym ciężarem zwaliła się na ludzi, nie umiejących spekulować. Wiecznie i na wszystkiem zarabiająca prawica tłomaczy masom, że **muszą na razie cierpieć i głodować dla dobra państwa.** To **zdziczenie etyki,** ta **bezgraniczna bezczelność,** ten **barbarzyński cynizm bogaczy** wobec uczciwych obywateli, który i u nas zaczyna powoli się zaszczepiać, pogłębia **przepaść między najedzonymi a głodnymi tak, że widmo walki na śmierć i życie zaczyna się coraz bardziej zarysowywać na horyzoncie niemieckim.** Bogacze mają na razie siły, pieniądze i rząd, biedni rozporządzają jedynie elementarnem prawem do życia i wulkanicznem napięciem, które się budzi w duszy każdego uczciwego, a głodnego człowieka, na widok potwornego rozpasania i ohydnej spekulacji na uczuciach państwowych każdego obywatela".

A dalej:

„W ślad za tem **idzie wielka fala strajków** oraz rozpaczliwe **próby rządu berlińskiego,** by **nie dopuścić do strajku generalnego.** Przedstawiciele bogaczy nie chcą się zgodzić **na wypłacanie pensji i płac według miernika stałego.**

Wszystko dla nas ostatecznie może być obojętne, przeciwnie, nikt z nas nie będzie miał nic przeciwko temu, jeżeli potęga pruska rozpadnie się skutkiem własnej wadliwej konstrukcji społecznej.

Chodzi jednak o Polskę.

U nas stosunki zaczynają się **upodabniać do niemieckich. Ta sama polityka prawicy,** reprezentującej obecnie wszystko, co jest bogate i zasobne w obce dewizy, bez różnicy wyznania i narodowości, takie samo **pogłębianie przepaści** między zamożnymi, spekulującymi a biednymi i pracującymi uczciwie, to samo lekceważenie elementarnych postulatów mas na rzecz zachcianek koncernów i plutokratów. Jeżeli nad Niemcami rozszaleje się burza społeczna, to my, **wciśnięci między utrwalony komunizm na wschodzie a rodzący się bolszewizm na zachodzie,** możemy się znaleść w **bardzo niebezpiecznej sytuacji".**

A tymczasem rząd niemiecki popiera zamachowców.

Berliński „Vorwärts" opisuje, w jaki sposób przygotowywane są przez Niemców, przy pomocy władz niemieckich, zamachy w Zagłębiu Ruhry:

„Zamach, dokonany na stacje Windschlag, na linji Offenburg-Strassburg, na badeńskim terenie okupacyjnym, jest dziełem bandy, zorganizowanej w Bawarii. W przededniu zamachu policja badeńska zaaresztowała w Kenchen, na ostatniej stacji nieokupowanej w Niemczech, 6 podejrzanych indywiduów. W walizach tych **pseudo-podróżnych, będących** przeważnie akademikami, lub b. oficerami, znaleziono materjały wybuchowe. Ponadto byli oni zaopatrzeni w bilety kolejowe, ważne na wszystkie koleje niemieckie, a wydane im przez władze w Elberfeldzie. Przewieziono ich do Karlsruhe, gdzie oświadczyli, iż są członkami towarzystwa popierania kolei żelaznych, co wystarczyło, aby ich wypuszczono na wolność tego samego dnia. Zaraz następnej nocy wykonany został zamach".

RUCH TRANZYTOWY Z NIEMCAMI.

Berlin. (PAT). Dziś poseł polski w Berlinie, oraz pełnomocnik rządu Rzeszy p. Stockhammer podpisali układ prolongujący na dłuższy okres czasu uprzywilejowany **ruch tranzytowy między Śląskiem a pozostałą częścią Polski przez Niemcy i Gn. Śląsk, w szczególności przez Kluczbork. Umowa ta podlega ratyfikacji.**

Anglja chce ignorując Francję zwołać konferencję światową w sprawie Niemiec.

Warszawa. (Tel. wł. X.). Z Londynu donoszą, że „Manch. Guardian" w artykule, pono opartym na doskonałych informacjach, podaje wytyczne polityki angielskiej w sprawie reparacji. Dziennik pisze:

Jeśli rząd francuski nie zmieni swej polityki w sprawie reparacji niemieckich, to Anglja wystosuje notą do państw całego świata, w której wyjaśni swoje stanowisko w tej kwestji, jakoteż w sprawie długów sojuszniczych.

Równocześnie pismo publikuje tekst kwestjonarjusza, jaki Baldoin wysłał do Poincarego i dodaje, że odpowiedź nie zadowoliła Anglji. Z tego Anglja ma wysnuć ten wniosek, że **powinna wejść w bezpośrednie rokowania z Niemcami, nie oglądając się na Francję. W konferencji tej wziełyby udział: Stany Zj., Anglja, Włochy i państwa neutralne, jakoteż wszystkie inne państwa, które tylko zechcą uczestniczyć.. Oczywiście byłyby na konferencji obecne i Niemcy.**

(Red.: Wiedomość ta, aczkolwiek bardzo senzacyjna, odpowiada jednak bardziej „pobożnym" życzeniom Niemiec, niż rzeczywistości).

Pojedynek marsz. Piłsudskiego został wstrzymany decyzją Prezydenta Rzpltej.

Warszawa. (PAT). „Kurjer Polski" donosi: W dniu wczorajszym **sprawa zatargu między marszałkiem Piłsudskim a ministrem spraw wojskowych Szeptyckim została ostatecznie załatwiona w Spale decyzją prezydenta Rzeczypospolitej** wobec przedstawicieli obu stron. Dziś ukaże się w tej sprawie oficjalny komunikat w kancelarji cywilnej prezydenta.

Dyktowanie kursu obcych walut absolutnie nie ocali sytuacji finansowej.

Od pewnego czasu notuje P. K. K. P. kurs walut obc. i dewiz, który **okazuje się w praktyce kursem w zupełności nierealnym.** I tak, gdy w notowaniach czytamy, że za dolara płacono onegdaj 108.000 Mkp., w rzeczywistości we Lwowie nikt go nie dostał poniżej 138—140 Mkp. — Ludzie wzruszają z uśmiechem ramionami i pytają, **„cui bono" się to dzieje. Czy za mało zarobiła jeszcze w Polsce czarna giełda na krótkowzrocznej polityce dewizowej rządu, który w dalszym ciągu, dziś w większych nawet jeszcze rozmiarach, niż to było dawniej, napycha kieszenie czarnogiełdziarzy zyskami z handlu walutami, odebranego bankom.**

A chyba dziecko to zrozumie, że **każdy człowiek z łatwością obliczy sobie istotny kurs obcej waluty, arbitrażując kursy zagranicznych giełd i po porównaniu z kursem urzędowym mocno się zdziwi z powodu naiwności i indolencji czynników kompetentnych, chcących drogą niby szkolnego dyktanda ustalić cenę towaru, tak elastycznego, jakim jest waluta.**

ZACIETRZEWIONY „SOCJALISTA" WZYWAŁ DO MORDÓW.

Berlin. (PAT). Sąd ławniczy skazał socjalistę narodowego Lebjusa na 6.000.000 mk. grzywny za to, że **w jednym z dzienników wzywał ludność do mordowania kupców, którzy prowadzą handel z Francją.**

—o—

MORDOWAŁ BELGIJCZYKÓW, WIĘC JEST PATRJOTĄ...

Berlin. (PAT). **Władze odmówiły wydania sądom belgijskim studenta** niemieckiego Jacksteina, który zabił trzech żołnierzy belgijskich.

—o—

Podziękowanie.

Na tej drodze składam najszczersze „Bóg zapłać" WPanu dr. Maksymiljanowi Jonasowi, operatorowi, przy ul. Akademickiej l. 11, za umiejętne przeprowadzenie operacji i troskliwe zajęcie się moją chorobą. Dzięki wiedzy lekarskiej dra Jonasa i jego opiece, szybko podniosłem się z łoża boleści, to też z głębi serca płynące to podziękowanie Mu składam.

JAN DWORNICKI,
Dyrektor Biura detektywów,
Lwów, ul. Grodzickich l. 11.

Armja polska jest dumą narodu!

Nie wolno psuć jej spoistości partyjnemi eksperymentami.

Lwów, 13. lipca.

Wojnę światową wygrał żołnierz obywatel. Wygrał ją przeciwko pruskiemu militaryzmowi, który z wojska uczynił straszliwą, bezduszną, zmechanizowaną masę. Dopóki ta masa była trzymana w żelaznych karbach, militaryzm niemiecki święcił tryumfy. Z chwilą jednak wyczerpywania się t. zw. aktywnego materjału, z chwilą powołania do armji szerokich mas ludności, nie wychowywanych w duchu prawdziwej wolności, nie umiejących wydobyć ze siebie istotnych walorów bohaterstwa i miłości ojczyzny, mas przygotowywanych przez pruskie rządy do tego, aby stać się obywatelami, front niemiecki musiał pęknąć. I doprawdy, w pierwszym rzędzie przełamał go nie żelazny mur koalicyjnych tanków, nie przewaga liczebna czy w materiale technicznym, lecz duch żołnierzy-obywateli, którzy wiedzieli za co i dla czego się biją.

Żołnierzom niemieckim rozkazywał Hindenburg i tylko on, żołnierzom koalicyjnym marszałek Foch i — świadomość własna. Dlatego też wszystkie państwa — bogate doświadczeniem wojny — wytężają obecnie siły, aby ich armje były narodowe, t. zn., aby wojsko czuło się związanem z resztą narodu tysiącznemi nićmi. Dlatego też — poza technicznem udoskonaleniem — przywiązują największą wagę do moralnej wartości żołnierza. Polska, która w tym względzie ma świetlaną tradycję, której dusza i charakter są w najwyższym stopniu przeciwne pruskiemu „drillowi", z radością wkroczyła na tę drogę. W krótkim czasie, prawie z niczego stworzyliśmy armję jedną z pierwszych na świecie, armję narodową, armję obywateli, będącą przedmiotem podziwu i zazdrości zagranicy. To jest jak dotychczas, jedyna dziedzina naszej państwowej pracy, z której wszyscy obywatele byli zadowoleni. I oto obecny rząd zaczyna psuć tę delikatny, subtelny organizm. Zmuszono do ustąpienia twórcę tej wspaniałej armji marsz. Piłsudskiego. Można wydać tysiąc i jeden rozkazów, zabraniających żołnierzom bawić się w politykę. I słusznie. Wojsko musi stać poza polityką. Nie można jednak zabronić żołnierzom myśleć. Ta myśl zaś, że armję pozbawiono wodza — pozatem że nie jest polityką — wywołać musi głęboki wstrząs w szeregach armji. Jednakże rząd obecny nie ograniczył się do usunięcia dotychczasowych przywódców wojskowych, marsz. Piłsudskiego, gen. Sosnkowkiego i Sikorskiego. Zaczyna on armję „oczyszczać". Z czego? Z dzielnych, energicznych elementów, których jedynem „przestępstwem" jest fakt, iż są oni Piłsudczykami. Otóż — nie chcemy, aby nas fałszywie zrozumiano. Nie możemy więc rozróżniać w naszej armji piłsudczyków, hallerczyków czy dowborczyków, żołnierzy tych czy innych armji z b. państw zaborczych. Byłoby to zbrodnią wobec armji i narodu. Zbyt wiele poświęcono czynu i sił, dla zcementowania armji, zbyt delikatną jest jeszcze ona rośliną i na zbyt wielkie jesteśmy narażeni niebezpieczeństwa ze strony naszych sąsiadów, aby można lekkomyślnie rozrywać nici, jakiemi nareszcie powiązano różne elementy w naszej armji. Dla nas istnieje tylko żołnierz dobry lub zły. Dla nas wszyscy ci, którzy przelewali krew dla Polski, są jej dobrymi synami. Pod tym też tylko kątem należy rozpatrzeć rugi wojskowe obecnego rządu.

I należy stwierdzić, że czynione są one pod kątem partyjnym. Usuwani bowiem oficerowie są dobrymi żołnierzami, którzy wiele, b. wiele oddali usług ojczyźnie. Na ich miejsce powołuje się innych, wybitnie zaangażowanych politycznie. Zapewne także dobrych żołnierzy. Tak przynajmniej należy wnioskować. Lecz czyż w armii polskiej nie znajdzie się miejsca dla jednych i drugich? Czyż braterstwo broni i wspólny mundur nie zatarłyby prędzej różnic tych czy innych, nie przyniosłyby większego pożytku armji, aniżeli obecny system rządowy?

Warto się nad tem zastanowić póki czas.

Z armją nie wolno robić szkodliwych eksperymentów. Nie jest ona bowiem własnością czy folwarkiem tej lub innej partji, lecz należy do całego narodu. Trony padały w tej wojnie. Może więc również przyjść czas, że nawet obecny rząd runie...

Lecz ferment w armji zostanie i trudno go będzie usunąć.

Jan Walewski.

Henrykowi Zbierzchowskiemu

w dniu Imienin.

Gdy dziś we Lwowie — śmiało mówię — niema
kogoś, kto Twojej nie hołduje pracy,
kogoś, kto nie znałby miłego „Nema",
gdy prawie wszyscy kresowi Polacy
znają, humoru Twojego klejnotów,
na nić satyry nizanych, — bez liku,
ja, nie próbując parnasowych lotów,
„młodszy po piórze" — przezacny Henryku,
w dniu uroczystym Twojego Imienia,
za wolą wielu składam Ci życzenia!..
Żyj nam najdłużej! Lata Matuzala
niechaj osrebrzą Twe pogodne skronie:
Niech ból i ciernie los dobry oddala
od Twojej stopy! Niech nam jasno płonie
i niechaj długo — złocista nie gaśnie
ta iskra wiary, co Twe złoci wiersze,
co jak pochodnia prowadzi nas właśnie
przez mroki jutra!! — — — — — — —
— — — — — — Więc moje najszczersze
dla Cię życzenia, choć składane z tremą,
streszczam w tych słowach: „Niech nam żyje Nemo!"

Lwów, 12. lipca 1923 r.

Leon Zypowsk

NAJNOWSZA GWIAZDA FILMOWA. GABY BRUN.



(p.) Przedstawiona na naszej rycinie **panna Gaby Brun**, Francuzka, kreując **drugorzędne role** w kilku najnowszych **filmach** wykazała tak niezwykłe zalety zarówno pod względem gry jak ekspresji swej urody, że obecnie powierzono jej pierwszorzędne kreacje, których ukazanie się na ekranie budzi entuzjazm, rokujący, iż nowa gwiazda przyćmi swym blaskiem wszystkie swe współzawodniczki z Europy jakoteż z za Oceanu.

3

MAXYM DE FORMONT

Księżniczka Trazymeńska.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Gilbert podziwiał Mafaldę. Jej twarz była dlań jedną z tych niezwykłych twarzy, które winne dawać natchnienie do arcydzieł, takich jak Bakchus kobiecy i święta Anna Leonarda. Ich olśniewająca piękność zdradza duszę głęboką i skomplikowaną, która się wciąż mieni i mnoży przed oczyma obserwatora. Ich oczy — to jasne otwory niezgłębionej otchłani, w którą zanurzać się jest zupełnie rzeczą bezcelową: dno bowiem jest nieosiągalne. Uśmiech tych kobiet porywa nas, niepokoi, wywołuje ciemienie rozkoszy i jakąś nieokreśloną obawę, jakby wobec zagadki przeznaczenia i życia. Uśmiech ten — to wyraz odwiecznej iluzji i ironji. Rysy tych twarzy zaciemnionych jakąś mgłą delikatną są nieuchwytne i nieokreślone. Jedna piękność przechodzi kolejno w sto innych, by się za chwilę znów razem ze sobą stopić. Malarze ubóstwiają tego rodzaju piękności, bo wtrącają ich — w rozpacz.

Entuzjazm artysty i pożądanie mężczyzny owładnęły równocześnie Gilbertem: „Cóż za kochanka! Jakaż modelka!" — myślał.

Mafalda uśmiechała się odgadując swój tryumf. Po wymianie paru słów konwencjonalnych, której nieunikniony banalizm zacierał jej dźwięczny głos, ujęła nagle młodzieńca swem nagiem ramieniem i ruchem pełnym czarującej kokieterji pociągnęła go zdala od tłumu, ku oknu, z którego roztaczał się widok na Piazza do Spagna, a w dali na łańcuch gór na widnokręgu. Rozmawiali o rzeczach obojętnych codziennych, a głos ich stawał się coraz cichszym, miększym. Opowiadała mu o tem, dlaczego obrazy jego tak się jej podobają, że widać w nich znajomość życia, które wre w ciele każdej modelki, że każda kwitnie niby kwiat.

„Oto dlaczego uważam pana za wielkiego malarza" — rzekła. — „Podobnie jak Leonardo kocha pan namiętnie życie.

Skłonił się upojony pochwałą i porównaniem z wielkim malarzem. Określiła mu temi słowy jego własny talent i jego ideał w sztuce i nie wątpił, że potrafił go odpowiednio wyrazić, skoro go odczytywała w jego dziełach inteligencja tej kobiety. Sądził też, że i Mafalda kocha namiętnie życie i miłość i wszystko cokolwiek kształci i rozwija duszę w upojeniach rozkoszy. Przedstawiał sobie, że gdyby kiedykolwiek pozyskał jej miłość, znalazłby w niej najdoskonalszą towarzyszkę rozkoszy urzeczywistniającą jego marzenia, Ewę wspaniałą, której uścisk jest szczytem marzeń wszystkich artystów, kobietę, która łączy ekstazy miłości sztuki.

Mafalda uśmiechała się ciągle, widząc go zupełnie pokonanym. Przewidywała odrazu, że odegra rolę w jego życiu.

— Podziw mój dla dzieł pańskich jest czemś więcej, niż tylko banalnem uznaniem dla modnego mistrza. Niechaj szczerość moja usprawiedliwi moją zachciankę: Od dłuższego czasu pragnę przez pana być portretowaną.

— Ah! Pani!

Nie zdołał żadnego więcej słowa wymówić. Rozpromieniona twarz wyrażała wdzięczność.

— Więc zgadza się pan? Dzięki. Opuszczam wnet Rzym, by się osiedlić na brzegu Trazymenu i radabym widzieć tam pana mym gościem. Należy mnie zobaczyć wśród ciszy tego ustronia, by mnie dobrze poznać, a pragnęłabym memu mistrzowi okazać się skończoną pięknością. Wierzę, że stworzy pan arcydzieło. Nie zaniedbujmy niczego. Zgadza się pan?

Skinął głową.

(C. d. n.).

Czy rząd raz skończy z plagą pojedynków?!

PRZEŻYTEK ŚREDNIOWIECZA KRZEWI SIĘ DOTĄD W ARMJI I W TZW. „TOWARZYSTWIE“. — FAŁSZYWY „HONOR“ URĄGA PRZEPISOM PRAWA I KONSTYTUCJI. — ZERWAĆ Z OBŁUDĄ POJEDYNKÓW, KOŃCZONYCH BEZKRWAWO, SUTĄ LIBACJĄ W KNAJPIE.

Na posiedzeniu Senatu sen. ks. Adamski i tow. wnieśli interpelację w sprawie zwalczania pojedynków.

Interpelanci powołują się na istniejące w prawodawstwie wszystkich części Polski, przepisy zabraniające pojedynków i naznaczające wysokie kary za nie.

Tymczasem nasze wadze nietylko przepisów tych nie stosują, ale popierają ten karygodny zwyczaj.

Niedawno minister wojny zwolnił z aresztu oficera, by mógł stanąć do pojedynku.

Odmowa stawienia się do rozprawy z bronią w ręku uważana jest za czyn hańbiący i powoduje usunięcie z armji. Władze wojskowe wprowadzają więc do wojska przymus pojedynków.

Choć pojedynek coraz częściej staje się nieszkodliwą formalnością, kończącą się dobrem śniadaniem, tolerować go nie można, jako zwyczaju średniowiecznego, niezgodnego z przepisami religji i przez Kościół katolicki surowo wzbronionego.

Przymus pojedynku jest sprzeczny z art. 111 Konstytucji polskiej.

Dlatego też interpelanci zapytują rząd jakie poczynił lub poczynić zamierza kroki, aby przepisy przeciw pojedynkom były wykonane?

Jak zamierza przeciwdziałać tradycji, zwyczajowi i przymusowi pojedynków w wojsku i wśród cywilnych, oraz zwalczać kodeks honorowy niezgodny z etyką i prawem?

Wreszcie czy wniesie ustawę o obronie czci, któraby w tej dziedzinie ustaliła przepisy karne i zniewalała do przedkładania podobnych spraw sądom?

Nareszcie policja zajęła się Brzuchowicami.

Pan Starosta lwowski przyrzekł wzmocnić ochronę letników.

(Telefonem od nasz ego korespondenta).

Brzuchowice, 11. lipca.

Jak już wczoraj donieśliśmy, letnisko Brzuchowice stało się celem wypraw podmiejskich szumowin, które w porze nocnej usiłują dokonać lub dokonują włamywań.

Apel nasz, skierowany pod adresem władz policyjnych, odniósł o tyle skutek, że okręgowa komenda policji zarządziła wczoraj wyjazd do Brzuchowic powiatowego komendanta policji, którego zadaniem jest przeprowadzenie „studjów“ nad bezpieczeństwem w Brzuchowicach i poczynienie specjalnych zarządzeń celem ochrony letników.

Wyjazd p. komendanta powiatowego policji Kropiwnickiego do Brzuchowic stał się dziś bardzo aktualny, ponieważ w nocy z wtorku na środę znowu dostał się jakiś włamywacz do jednej z willi na terenie obok restauracji Wojtyńskiego i w chwili, gdy w kuchni rozpoczynał ładowanie skradzionych rzeczy do przyniesionej ze sobą walizy, został przez domowników spostrzeżony, a odważna służąca dała mu kilka potężnych uderzeń szczotką po głowie.

*

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, na skutek wiadomości o bezpieczeństwie w Brzuchowicach starosta powiatu lwowskiego p. Zygmunt Żelewski zainteresował się sprawą zabezpieczenia letników i przyrzekł wydać szereg zarządzeń.

Mamy nadzieję, że kompetentne władze wzmocnią załogę policyjną w Brzuchowicach i przydzielą posterunkowi dwu wywiadowców i psa policyjn. do wykonywania służby.

Nasze świnie pojadą zagranicę

więc wieprzowinka znowu podrożeje.

Pogranicze pol.-sow., 11. lipca.

(=) Z Moskwy donoszą: Ogłoszono wyrok „gubsuda“ (gubernialnego sądu) w głośnej rozprawie kierownika moskiewskiej „birży truda“ (biura pracy) Griszina oraz jego sekretarza, oskarżonych o łapownictwo. Wedle obowiązujących w Sowdepji przepisów, każdy obywatel może uzyskać jakąkolwiek pracę albo urząd jedynie za pośrednictwem państwowego „biura pracy“, a za przyjęcie zaś względnie udzielanie jakiejkolwiek roboty bez „biura pracy“ obie strony podlegają ciężkim karom. Rzecz jasna, iż „biura pracy“ udzielają roboty w pierwszym rzędzie komunistom lub sympatykom bolszewizmu, „zwyczajny“ zaś obywatel może uzyskać legalizację „samodzielnie“ znalezionej roboty lub posady jedynie za pośrednictwem znacznej łapówki na rzecz kierowników sowieckich „birż truda“.

Otóż Griszina i jego sekretarza oskarżono o branie łapówek od pracowników, którzy chcieli szukać pracy za ich pośrednictwem.

„Gubsud“ skazał podsądnych na rozstrzelanie, bez zastosowania amnestji.

Zarządzenia co do bezpieczeństwa w Brzuchowicach.

(Telefonem).

W sprawie bezpieczeństwa mienia i życia letników w Brzuchowicach pod Lwowem, poruszonej w „Gazecie Porannej“, we środę rano przyjechał na miejsce komendant powiatowy policji państwowej p. Kropiwnicki. Po przeprowadzeniu na miejscu dochodzeń, które trwały do późnego wieczora, komendant Kropiwnicki wydał odpowiednie zarządzenia w sprawie bezpieczeństwa w Brzuchowicach i zarządził natychmiastowe powiększenie liczby posterunkowych tak na dworcu kolejowym, jak na wsi. Nadto komendant Kropiwnicki zarządził, że posterunki policyjne z Rzęsny Polskiej dochodzić będą aż do Brzuchowic i łącznie z patrolami brzuchowickimi będą patrolować na całem letnisku.

Jest nadzieja, że energiczne zarządzenia komendanta Kropiwnickiego, które idą na rękę letnikom, wydadzą pożądane owoce, a mieszkańcy po schwytaniu grasujących tam rzezimieszków będą spokojnie mogli przebywać na wilegiaturze.

Jednolitość państwowa będzie zaznaczona

przynajmniej na paszportach obywateli

Warszawa. (PAT). „Kurjer Poranny“ komunikuje: Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby wszystkie dokumenty urzędowe oznaczano na przyszłość jednolicie: „Rzeczpospolita, województwo, powiat, gmina“ z wykluczeniem słów: „były zabór rosyjski, kresy, Małopolska“ itd., aby zagranica zbyt dokładnie o naszych stosunkach poinformowana nie odnosiła wrażenia o braku jednolitości administracyjnej naszego państwa.

Sprawa urzędu podatkowego w Brodach.

(d) Ubiegłej zimy głośną była sprawa urzędu podatkowego w Brodach, która też dostała się na łamy „Gazety Porannej“. Na tle zatargów i plotek wśród inteligencji w Brodach opowiadano, że w czasie przewrotu państwowego w roku 1918 w kasie urzędu podatkowego miała znajdować się kwota 4 miljonów koron austrjackich jako dotacja, przeznaczona na wypłatę urzędnikom pensji.

W momencie przewrotu naczelnik urzędu podatkowego radca Erazm Zajączkowski miał rzekomo z podległymi mu urzędnikami L. Huczyńskim, Lutkowskim i Schwarzem ukryć tę kwotę, aby ona nie wpadła w ręce Ukraińców, z tem postanowieniem, że zwrócą ją władzom polskim. Z tego właśnie puszczono wersję, jakoby wymienieni powyżej urzędnicy kwoty tej wcale nie zwrócili, a użyli na własne swoje potrzeby.

To też sprawą tą zajęła się prokuratura Sądu okręgowego w Złoczowie i wszczęła dochodzenia karne. Obecnie dowiadujemy się, że po przesłuchaniu całego szeregu świadków i stwierdzeniu faktycznego stanu, śledztwo to zostało zastanowione, a pp. Zajączkowskiemu, L. Huczyńskiemu i Schwarzowi odnośnie do tej sprawy nie można czynić żadnych niehonorowych zarzutów.

Paryskie muzeum przemytnicze.

(f) Jedną z licznych osobliwości Paryża stanowi oryginalne muzeum przemytnictwa. Podziwiać tu można np. moc arcydowcipnie i pomysłowo skonstruowanych aparatów, ułatwiających przemycanie alkoholu. I tak: niepozorna mata zawiera w swem wnętrzu spiralnie skręconą rurkę, mogącą zmieścić 30 litrów płynu. Dalej widać zwykłą kłodę drzewa, która jednak jest wydrążona i ukrywa obszerny schowek na wszelkie wartościowe przedmioty. Złote monety lub brylanty przemyca się w wielkich wydrążonych guzikach od płaszcza. Arcydziełem swego rodzaju jest kareta, specjalnie skonstruowana do celów szmuglerskich: wszystko tu jest wydrążone i może służyć jako schowek: koła, dyszel, uprząż, siedzenie woźnicy.

Dalej można widzieć przeróżne instrumenty muzyczne, wreszcie zwyczajną drabinę, którą jakiś przebrany za mularczyka chłopak nosił zawsze ze sobą, przechodząc przez granicę. Nikt nie przypuszczał, że drabina była również narzędziem szmuglu. Nakoniec figuruje w tym interesującym zbiorze — ubiór kobiecy. Dawniej, w dobie krynolin, wydęte sukienki okrywały nietylko bogate kształty swych właścicielek, lecz i niejeden litr czy kilo przemyconego towaru. Obecna moda zdradziłaby nawet drobną ilość takiego specyfiku. Mimo to widzimy tu „najświeższej mody“ gorset, tak skonstruowany, że można w nim przenieść 10—15 litrów alkoholu.

go (Kraków) (6

Pociąg nie chciał przejechać desperatki.

Warszawa. Tel. wł. (m). Na linji kolejowej Warszawa—Grodzisko zdarzył się niesłychanie dziwny, a zarazem rzadki wypadek ocalenia samobójczyni, która rzuciła się pod koła pociągu. Samobójczynią tą była 18-letnia Marja Lublinówna, którą pociąg w chwili, gdy rzuciła się na szyny, odrzucił w bok na tor kolejowy, zadając jej tylko rany tłuczone w głowę. Zaalarmowane pogotowie przybyło na miejsce, odwożąc desperatkę do szpitala. Stan zdrowia niedoszłej samobójczyni zadowalniający.

Jak mają wyglądać płace urzędnicze.

Dyskusja w podkomisji.

Warszawa. (PAT). Podkomisja urzędnicza pod przewodnictwem posła Saranieckiego przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Poseł Saraniecki zaproponował, aby we wszystkich grupach i szczeblach podwyższono uposażenia o 150 punktów. Wniosek ten nie **uzyskał większości.** Natomiast przyjęto wniosek p. Zagajewskiego, w myśl którego ustalono podwyżkę w grupach następujących: **W grupie A i B o 50 punktów, grupę C pozostawiono bez zmiany w brzmieniu projektu rządowego, a w grupie D postanowiono obniżyć uposażenia o 100 punktów.** Do art. 5-tego przyjęto poprawkę posła Saranieckiego, wedle której do rodzin zalicza się także rodziców, będących na utrzymaniu dzieci. Projekt uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojskowych, przyjęty na poprzedniem posiedzeniu komisji w trzeciem czytaniu, przewiduje ogólną podwyżkę tabeli płac o 17 procent w stosunku do płac, pobieranych dotychczas.

Polska powie swoje słowo w sprawie Kłajpedy.

Warszawa (PAT). „Kurjer Warszawski" podaje: Bawi w Warszawie radca poselstwa polskiego w Paryżu p. Józef **Wielowiejski,** który przybył do Warszawy celem ustalenia stanowiska polskiego w sprawie Kłajpedy, która w najbliższym czasie będzie przedmiotem **narad między komisją Rady Ambasadorów a delegacją litewską.**

Żołnierze belgijscy obili niemieckiego dyplomatę.

Berlin. (PAT). „Berliner Ztg. Am Mittag" podaje wedle „Echo de Paris" z Brukseli, że wczoraj wieczorem około godziny 19tej, gdy niemiecki charge d'affaires opuszczał gmach ambasady, by udać się do domu, **napadł go jeden oficer rezerwowy i jeden były żołnierz belgijski frontowy i pobili go pięściami.** Na wołanie pobitego nadeszła policja i obu napastników odprowadziła na stację policyjną, dokąd także udał się charge d'affaires. Tam stwierdzono identyczność obu napastników, poczem puszczono ich na wolną stopę. W ciągu przesłuchania oświadczyli oni, że postąpili w ten sposób, by dać niemieckiemu dyplomacie **nauczkę za to, że w ubiegłą niedzielę naśmiewał się z manifestacji, protestującej przeciw zamachowi pod Duisburgiem.**

Otwarcie konferencji bałtyckiej.

Ryga. (PAT). O godzinie 12 w południe 9. b. m. otwarta tu została konferencja państw bałtyckich. Pierwsze przemówienie wygłosił łotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz. Powitał on serdecznie delegatów: Polski, Estonji i Finlandji, zgromadzonych w Rydze. Odpowiedział ministrowi Mejerowiczowi w imieniu Polski, Finlandji i Estonji podsekretarz stanu p. Strassburger, który między innemi wyraził żal w imieniu ministra p. Scydy, że niespodziewane przeszkody polityczne nie pozwoliły mu przybyć na konferencję.

Oszczerstwa bolszewickie Anglja przyjmie bezkarnie.

Londyn. (PAT). Podczas dzisiejszego posiedzenia Izby gmin poruszono sprawę potwarczego oskarżenia, rzuconego przez odpowiedzialnych członków przedstawicielstwa rządu sowieckiego w Londynie przeciw p. Hardinge, żonie posła ang. w Paryżu. Mac Neil oświadczył, że rząd ang. **nie był w mocy przeszkodzić rządowi sowjetów w rozsiewaniu podobnych insynuacji, o bezpodstawności których, zdaniem Mac Neila, rząd sowjetów był z pewnością przekonany.** Minister Anglji nie może zrozumieć, na jakiej zasadzie rzucono cień na dobrą sławę p. Hardinge.

Ujęcie przemytników kokainy.

Onegdaj zarządziły organy policyjne rewizję w mieszkaniu niejakiego Stefana Podkowińskiego, która **dała rezultat sensacyjny.** W posiadaniu wymienionego zakwestjonowano **słój z 1 kg. kokainy,** oszacowanej **na 22 miljony marek.**

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że przemycanie kokainy sięgało **od Lwowa począwszy aż do Katowic, gdzie też była główna stacja handlowa kokainiarzy,** rozwożących i sprzedających swój towar w Krakowie i innych miastach Małopolski.

„Lwów" jedzie do Brazylji.

Polski statek szkolny „Lwów", który w maju b. r. opuścił port gdański, miejsce swego postoju, udając się w dalszą podróż do Brazylji, po pobycie w Kopenhadze, Limhamm koło Malmö w Szwecji i Hawrze, znajduje się obecnie na oceanie Atlantyckim na wysokości Gibraltaru, płynąc na południe ku Maderze.

Po drodze do Santos zatrzyma się przez kilka dni w stolicy Brazylji Rio de Janeiro, gdzie urządzona będzie wystawa eksponatów i próbek polskiego przemysłu, znajdujących się na pokładzie statku. Wystawy podobne, urządzone w Kopenhadze i Hawrze, cieszyły się ogromnem powodzeniem.

POKÓJ NA WSCHODZIE Z KOŃCEM LIPCA.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że podpisania **pokoju wschodniego oczekują z końcem lipca.** Lord Curzon, zajęty obecnie naglącemi sprawami, prawdopodobnie nie będzie mógł przybyć do Lozanny dla podpisania traktatu pokojowego.

—o—

Waluty uciekają z Polski do Gdańska

i tam zmieniają się na marki niemieckie.

SPECJALNA DELEGACJA WYJECHAŁA DO TCZEWA, BY ZATKAĆ TĘ DZIURĘ.

Wskutek zupełnego zahamowania legalnego handlu dewizami, obostrzeń i fikcyjnych notowań kursów, w ostatnich czasach **wzmógł się bardzo potajemny wywóz walut obcych do Gdańska, gdzie sprzedaż walut obcych wskutek znacznego spadku marki niemieckiej przynosi znaczne korzyści.** Istnieją słuszne obawy, iż przez granicę polsko-gdańską **wymykają się z Polski resztki walut, znajdujących się jeszcze w wolnym obiegu.** Ponieważ wydane dotychczas zarządzenia nie odnoszą należytego skutku, wczoraj **do Tczewa wyjechała specjalna delegacja** z przewodniczącym komisji dewizowej na czele, która ma zorganizować kontrolę ruchu pogranicznego i **zapobiec przemytnictwu walutowemu.**

Jednocześnie jednak organy graniczne w Tczewie zastosowały do podróżnych zbyt ostre rewizje, co było wynikiem **niezrozumienia treści rozporządzenia, wydanego w tej sprawie** przez ministerstwo skarbu. Skutkiem telegraficznego wyjaśnienia władz centralnych **niewłaściwe utrudnienia uchylono.**

Tajemnica krachu marki niemieckiej.

DRUZGOCĄCA KRYTYKA METOD RZĄDOWYCH.

Warszawa. Tel. wł. (m). Według otrzymanych tu z Berlina wiadomości, komisja Reichstagu, utworzona dla akcji ratowania marki niemieckiej zakończyła swoje prace. Na ostatniem posiedzeniu tej komisji Bernhardt wygłosił mowę, która była **druzgocącą krytyką finansowych metod rządu berlińskiego.** Bernhardt zwrócił uwagę, że **przymusowy oficjalny kurs w Berlinie jest o całe sto punktów niższy, aniżeli parytet nowojorski. System ten prowadzi do nieobliczalnej katastrofy.** Państwo niemieckie dzięki zastosowaniu tej metody musi sprzedawać za granicą dewizy według swojego taniego kursu, zaś nabywa według cen rynku międzynarodowego. Jeżeli ta akcja będzie utrzymana, to doprowadzi do bankructwa, które będzie oznaczało faktyczny koniec niepodległości państwa niemieckiego.

Konkursy hippiczne.

IV. Dzień: 1. Konkurs myśliwski internacjonalny dla panów. Do rozgrania trzy nagrody. Pierwszą otrzymał **por. Zawiliński 6 p. ul. na „Generale",** drugą **rtm. Suski 6 p. ul. na „Zabawce",** trzecią **kpt. Toczek 10 p. a. c. na „Styksie".**

2. Bieg myśliwski dla podoficerów za mastrem, unieważniony.

3. Konkurs zwyczajny dla Pań. — Do rozgrania trzy nagrody honorowe. — Najlepiej jeździła **P. L. Czaykowska** na **„Dolli II.",** można rzec zwyciężczyni tegorocznych konkursów Pań, następnie **P. M. Barylska** na „Filucie", dalej **P. E. hr. Jabłonowska** na **„Marinusie",** wkońcu **P. M. Babecka** na **„Animi".**

4. Bieg myśliwski pocieszenia dla Panów za Mastrem. — Do rozgrania trzy nagrody. Prowadził bardzo ładnie **por. 14 p. ul. Szild na „Orliku".** — Nagrody otrzymali: pierwszą **rtm. 6 p. s. k. Romanowski,** drugą **ppor. Stopa,** trzecią **rtm. 14 p. ul. Karski.**

5. Popisowa jazda zaprzęgu artyleryjskiego VI. d. a. k. Pięknie wyglądała artylerja nasza, która rozwijała się w szyki — i kolumny, to znów zataczała działa jakoby na pozycje, dając ognia. Podziwialiśmy zwinność i szybkość obsługi.

Przepięknie zakończyły się konkursa nasze, na które jawiło się niemal pół Lwowa — to też pochwalić się może Lwów, że ma tylu miłośników, szczególnie w płci pięknej, — konkursów hip.

Czesi przeciw wciągnięciu Polski do M. Ententy.

Praga. (AW). Oficjalna (Czesko-Slovenska Republika" donosi, że data konferencji przedstawicieli Małej Ententy nie została jeszcze ustalona. Prawdopodobnie dojdzie do niej między 26—28 lipca. „Tribuna" twierdzi, że **prasa zagraniczna fałszywie komentuje znaczenie konferencji.** Niemiecka prasa stara się te znaczenie wyolbrzymić, donosząc, że konferencja zajmie się przystąpieniem do Małej Ententy Polski i Albanji. „Tribuna" stwierdza, że konferencja zajmować się będzie przedewszystkiem sprawami, które będą na porządku dziennym obrad Ligi Narodów. W naradach wezmą udział **nie prezesi ministrów, ale ministrowie spraw zagranicznych.**

Co się tyczy **Polski jest rzeczą jasną, że w konferencji udziału nie weźmie, ponieważ nie jest członkiem Małej Ententy,** jest jednak rzecza prawdopodobną, że w Sinaja odbędą się narady **Małej Ententy wspólnie z przedstawicielami Polski. Przedmiotem konferencji byłyby prawdopodobnie sprawy narodowościowe.**

Giełda.

—o—

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za marki niem. 0.40, dolary czeki i przekazy 109.500, dolary banknoty 110.000, 1-ki i 2-ki 108.900, dolary kanad. 106.700, 1 ki i 2-ki 105.633, fran. franc. 6510, fran. belg. 5360, fran. szwajc 19.160, funty szterl. 507.000, liry 4700, guld. holend. 43.430, korony szweck. 29.300, korony duńskie 19.350, korony norw. 17.900, korony czeskie 3.350, korony austr. 1.45 złoty polski 17.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 11. lipca br.: Berlin 0.0022, Holandja 225½, Nowy Jork 577, Londyn 26.44, Paryż 34.20, Medjolan 24.82, Praga 17.35, Budapeszt 0.06²/₄, Bukareszt 290, Belgrad 6.25, Sofia 5.50, **Warszawa 0.0010** Wiedeń 0.008¹/₈, austr. stempl. 0.0082.

Frank szwajcarski spada!

Jedyna dla Europy centrala giełdowa w Zürich, opierająca się na tak trwałej dotychczas walucie, jak frank szwajcarski, może doznać poważnego uszczerbku. Oto, jak donoszą tamtejsze pisma, **kurs franka szwajcarskiego zachwiał się.** Miedzynarodowa spekulacja, robiąca olbrzymie zakupy tej waluty, rzuca na targ wielkie jej ilości, co powoduje obniżenie kursu.

Równocześnie spada katastrofalnie marka niemiecka, która w oprównaniu z frankiem szwajc. doszła do 0.0026. Przyczyniły się do tego najnowsze zarządzenia dewizowe rządu niemieckiego, wobec których zapotrzebowanie dewiz przemysłu nadreńskiego w walutach obcych przy małej podaży, **musiało oddziałać katastrofalnie na kurs marki niemieckiej.**

Osłabienie dewiz szwajcarskich w N. Jorku, Paryżu, Londynie i Amsterdamie spowodowało zwyżkę dewiz obcych w Zurychu. Skorzystały na tem dewizy obce, zwłaszcza austrjackie, które notowały wczoraj 0.0083½.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 11. lipca: dolary ameryk. 110, kupno 111, sprzedaż 109, marki niem. 0.53, dolary drobne 111.500, kupno 109.500. **Czeki:** Belgja 5.375, kupno 5.425, sprzedaż 5.325, Berlin 0.54, kupno 0.55, sprzedaż 0.52, Gdańsk 0.54, kupno 0.55, sprzedaż 0.52, Londyn 507.000, kupno 500.000, sprzedaż 512.500, Nowy Jork 111.000, kupno 112.000, sprzedaż 110.000, Paryż 6.500, kupno 6.560, sprzedaż 6.490, Szwajcarja 18.950, kupno 19.150, sprzedaż 18.950, Wiedeń 1.49, kupno 1.50, sprzedaż 1.48, Włochy 4.700, Praga 3.350.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tendencja dla walut i dewiz zagranicznych mocna. Kursów akcji nie notowano.

NADESŁANE.

†

Dr. Marjan Prus

b. kapitan lekarz W. P.

zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 11. lipca 1923, przeżywszy lat 33.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek, dnia 13. lipca 1923 o godz. 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Chorążczyzny l. 12. na cmentarz Łyczakowski.

J. W. DR. JAKÓBOWI SELZEROWI
operatorowi
Lwów, Fredry 7
za bezinteresowną operację i wyleczenie mnie składam serdeczne podziękowanie. 4323

Mag. farm. Nataniel Falber.

W dniu 17. maja 1923 znaleziono na torze kolejowym miedzy Tarnopolem a Berezowicą Wielką zwłoki mężczyzny, liczącego około 26 lat, długości 165 cm., o podłużnej, regularnych rysów twarzy, cerze śniadej, krótko strzyżonych włosach głowy, koloru ciemno-szatynowatego, golonej brodzie i wasach. Ubrany był w marynarkę sukienną szarą w podłużne niebeskawe paski, czarne spodnie ełużne niebiesk. paski, czarne spodnie rowane, miękki kołnierzyk i granatowy krawat.

Przy denacie znaleziono chusteczkę do nosa z monogramem J. K. oraz list z daty New-Jork 12. marca 1923, podpisany imieniem Lolek, w którym jest mowa o przesyłce 150 dolarów i o podaniu do Dyrekcji skarbu, prawdopodobnie przez denata wniesionem.

Wszystkie osoby, mogące przyczynić się do stwierdzenia identyczności denata i ewentualnych sprawców mordu, wzywa się o podanie informacji tut. Sądowi, w którym można oglądnąć fotografję denata. 9982

Sąd okręgowy, Oddział X.
Tarnopol, dnia 16. czerwca 1923.

Z DNIA.

Moje imieniny.

Że Nemo właśnie ma Henryk na imię
Wie każdy, mimo wszelkie zatajenia.
A więc pozwólcie, że w codziennym /rymie
Sam Sobie złożę najmilsze życzenia.

I że pobiegłszy rankiem pokryjomu
Do lustra, poczne słodkie miny czy- /nić,
I pocałuję tą gębę znajomą,
Którą będziecie dzisiaj wszyscy śli- /nić.

Więc życzę sobie, aby pieczeń kacza
Nie odstraszała mię paskarska ceną,
Abym miał zdrowie i upór Chlam- /tacza
W jego nieślubnem małżeństwie ze /sceną.

Abym za pracę brał grosz nie tak /wdowi,
Że często chodzę w wyszarganej /szacie,
Aby mi nie rósł brzuch jak rzeźni- /kowi,
Lub różnym panom w lwowskim /magistracie.

Abym potrafił wino pić na umor,
Choć z Krakowskiego wyrzuca /mię tygrys,
Abym miał zawsze taki dobry hu- /mor,
Jak „Szczutek", który wszystkie /„Muchy" wygryzł.

Aby mi zawsze smakowała wódka
(Najbardziej lubię żytnią Baczew- /skiego)
I by śmierć moja była taka krótka,
Jak walutowe reformy Grabskiego.

Kto zaś za wszystkie mego życia /sprawki
Chce mi dziś złożyć dowód senty- /mentu,
Niechaj zagladnie w południe do /Kafki
Z pięknym prezentem albo bez pre- /zentu.

Nemo.

Kronika.

Lwów, 9 lipca.

Posiedzenie Komisji „Akademji Nauk Technicznych" odbędzie się w piątek 13 bm. o 5 popoł. na Politechnice, z referatami naukowymi prof. dra Thulliego, Kunnela i Hauswalda.

Posiedzenie delegatów Rady miejskiej odbędzie się we wczwartek dnia 12 bm. o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń Magistratu.

Podwyższenie taryfy hotelowej o 50 proc. nastąpi niebawem. Hotelarze twierdzą, iż mimo zamierzonej podwyżki, taryfa lwowska nie dorówna jeszcze warszawskiej i krakowskiej.

Robotnicy piekarscy zażądali znowu 50 proc. podwyżki płac. Na razie pobierają tygodniowo od 357 tys. do 175 tysięcy mp. i półtora klgr. chleba dziennie.

(d). **Aresztowania.** Wczoraj policja aresztowała trzech dozorowych złodziejl Aleksandra i Władysława Kunickich, oraz Stanisława Gwiazdowskiego. Wszyscy trzej dopuścili się olbrzymiej kradzieży przy ul. Gródeckiej l. 62 na szkodę Szymona Głuszkiewicza. Również do aresztów dostał się wczoraj Stanisław Bahryj, liczący lat 16, karany i notowany za różne kredzieże, który skradł płachtę na szkodę Andrzeja Barandyia z Wiszenki.

(d.) **Obława.** Wczoraj III. komisarjat policyjny przeprowadził wielką obławę na pl. Solskich, poszukując kieszonkowców i blatników. Oddział oosterunkowych, który wyruszył na pl. Solskich, przytrzymał tam około 50 podejrzanych osób. Między innymi aresztowano 2-ch niebezpiecznych złodziejl, a to Bernarda Eisika i Gottlieba Schuhmana.

(d). **Wielka kradzież mięsa.** Przy ul. Serbskiej l. 10. znajduje się wyrąb mięsa Juljusza Katza. Od niejakiego czasu w sklepie tym odbywają się systematyczne kradzieże mięsa wołowego i cielęciny, a Katz do tej pory ponosi szkodę na 20 miljonów marek. W sprawie tej policja zarządziła energiczne dochodzenia.

(d.) **Fałszywy kominiarz.** Na szkodę Czesława Strzeleckiego przy ul. św. Zofji l. 3 w ciągu tygodnia usiłowano dokonać trzykrotnie kradzieży. Wczoraj rano przed godziną 7 do kuchni p. Strzeleckiego przyszedł jakiś kominiarz który przedstawił się służącej, że jest zajęty u majstra kominiarskiego p. Blicharskiego. Po odejściu kominiarza tegoż z kamienicy, zauważono rozbite drzwi wchodowe na strych oraz brak pudełka z cylindrem, będącego własnością prokuratora Posudowskiego. Gdy kradzież ta stała się głośną, zgłosiło się kilku domowników, którzy stwierdzili, że widzieli owego kominiarza, idącego właśnie ze skradzionym pudełkiem.

(d). **Wyszła i nie wróciła.** Od niejakiego czasu coraz częściej zdarzają się we Lwowie wypadki, że giną bezpowrotnie dziewczęta i chłopcy. Wczoraj znowu doniosła do policji Teofila Wilczyńska, zamieszkała przy ul. Gliniańskiej l. 20. że córka jej Bogusława jeszcze 3 dni temu wyszła z domu i więcej nie wróciła. Liczy ona lat 13, jest szczupła, blondynka o krótko uciętych włosach, a ubrana była w granatowy płaszcz zimowy.

(d). **Czyje rzeczy?** W I. komisarjacie policyjnym przy ul. Jabłonowskich znajdują się odebrane złodziejom przedmioty: skórzana torba żółta, ręcznik z monogramem „K" i 4 metry drutu izolowanego. Właściciele tych przedmiotów mogą zgłosić się w komisarjacie.

(d). **Motorowy M. K. E. z siekierą.** Przy ul. Romanowicza l. 13 mieszka Bernard Kardasz, motorowy miejskiej kolei elektrycznej. Wczoraj wieczorem w stanie podpitym Kardasz zjawił się na ulicy z siekierą w ręku i począł wybijać szyby w oknach generalnej prokuratorji przy ul. **Romanowicza. Na tym czynie** Kardasz został przytrzymany i osadzony w areszcie.

Ofiarom mordów ukraińskich w Złoczowie

(Do tytułowej ilustracji)

Otrzymaliśmy następujące pismo.

„Gazeta Poranna" we wiadomościach ze Złoczowa podniósłszy piękne wykonywanie planu budowanego tam pomnika dla złoczowskich ofiar mordów ukraińskich, czyni zarzut powolnego prowadzenia tej budowy. Komitet po części uznaje słuszność tego zarzutu, ale sądzi, że wina tego nie po jego stronie. Budowa wymaga pieniędzy. Te Komitet uzyskuje ze składek. W miarę wpływu postępują roboty. Im obfitsze, tem intensywniejsza praca około budowy.

W roku 1921 wybudowano mauzoleum kosztem do 6 miljonów w roku 1922 kaplicę nad niem kosztem do 20 miljonów, a ostateczne wykończenie ma nastąpić w r. b., co przypuszczalnie kosztować będzie do 100 miljonów.

Komitet zatem apeluje do społeczeństwa o ofiary różnemi drogami. Obecnie zwrócił się z prośbą do gniazd sokolich w Małopolsce o urządzenie jednej z niedzieli ulicznej zbiórki w ich miastach na cel tej budowy. Żółkiew urządziła już taką zbiórkę, a jako wynik, nadesłała 512.000 mk. Komitet ufa — że przykładem Żółkwi, która mimo bardzo licznych potrzeb miejscowych, choćby wspomnieć o piekącej tam potrzebie podźwignięcia z gruzów budynku sokolego — i wszystkie inne gniazda pójdą za głosem naszego apelu.

Skoro Społeczeństwo spełni swój obowiązek dostarczenia funduszów, budowa doprowadzoną będzie do ukończenia krokiem raźnym. Dziś już zawiadamiamy Lwów, że w dniach 17 do 22 września br. odbędzie się tam zbiórka uliczna na cel budowy tego pomnika, na co Komitet uzyskał zezwolenie władz odnośnych.

Komitet budowy pomnika.

Z KRAJU.

Dzienniki warszawskie po 1500 mk. Od dziś wydawnictwa warszawskie podniosły cenę numerów pojedyńczych w sprzedaży ulicznej do 1500 mp.

Projekty na Krzyż zasługi. Na zamówienie Prezydjum Rady Ministrów artysta malarz p. Stanisław Szreniawa Zecki wykonał trzy projekty na uchwalony przez Sejm Krzyż zasługi. Projekty znalazły całkowite uznanie w sferach artystycznych, jak również przyjęte zostały przez Radę Ministrów.

Ile mamy odłogów? Ilość odłogów w Polsce z 500.000 ha na jesieni, spadła do 360.000 ha z wiosną, co stanowi drobny stosunkowo procent.

Skauci polscy w stolicy Węgier. Do Budapesztu przybyła wycieczka skautów polskich i została na granicy oficjalnie powitana. Dziś zwiedza wycieczka miasto.

Z teatrów.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek, 13. b. m.: „Cyrulik sewilski" (gośc. występ Ady Sari i Adama Didura).

Sobota, 14. b. m.: Uroczyste przedstawienie z okazji narodowego święta francuskiego — „Faust" (gośc. występ Adama Didura, Ignacego Dygasa i Kałuskiej).

TEATR MAŁY.

Piątek, 13. b. m.: „Szkoła kokot".
Sobota, 14. b. m.: „Szkoła kokot".
Niedziela, 15. b. m.: „Szkoła kokot".
Poniedziałek, 16. b. m.: „Ciemna plama".

—o—

Narodowe święto francuskie. W sobotę odegrany zostanie „Faust" w rocznicę zdobycia Bastylii, Ignacy Dygas śpiewa Marsyljankę przy akompanjamencie orkiestry operowej i odtwarza postać starego Fausta. Mefista śpiewa Adam Didur, Małgorzatę p. Marja Kałuska, młodego Fausta Michał Prawdzic. Uroczyste to przedstawienie z tak doskonałą obsadą partji będzie prawdziwem świętem teatru.

Dziś 13 bm. po raz ostatni Ignacy Dygas, znakomity artysta opery warszawskiej odtwarza partję Hermana. Po tym występie „Dama Pikowa" na dłuższy czas schodzi z repertuaru.

Występy Ady Sari i Adama Didura. Prawdziwem świętem teatralnem będzie przedstawienie „Cyrulika sewilskiego" z występem dwojga tych znakomitych artystów.

Polskie Towarzystwo budowlane.

Dnia 14 czerwca br. odbyło się II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem Prezesa Dra Stanisława hr. Mycielskiego.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej obejmuje zamknięcie rachunków za drugi rok administracyjny Towarzystwa jako Spółki Akcyjnej, a szósty rok istnienia jako przedsiębiorstwa budowlanego i wykazuje w stanie czynnym sumę Mkp. 2,156.427.271.05 z zyskiem Mkp. 75,679.785.07.

Mimo trudnych warunków, w jakich się znajduje obecnie przemysł budowlany, Towarzystwo rozwinęło pomyślnie swą działalność w r. 1922, znacznie rozszerzając zakres swej pracy. Wielkie roboty publiczne, rozpoczęte w r. 1921, prowadziło Towarzystwo w dalszym ciągu w r. 1922, a mianowicie:

a) **Port handlowy na Saskiej Kępie na Wiśle w Warszawie.** Port obejmuje 6 basenów, z których pierwszy jest w toku budowy i będzie w r. 1923 prawdopodobnie ukończony. Powierzchnia basenu mierzy 19.200 m kw., długość moli względnie bulwarów 775.00 m.

b) **Kolej Widzew—Zgierz—Kutno 57 km. długości.** Odcinek Widzew—Zgierz—Łęczyca 32 km. długości, został ukończony i oddany do użytku 7. grudnia 1922. Dalszy odcinek Łęczyca—Kutno 21 km. długości będzie ukończony w r. 1923.

c) **Kolonia domów mieszkalnych dla funkcjonarjuszów państwowych na Żoliborzu (pod Cytadelą) w Warszawie.** Kolonia składa się z 27 domów, liczących 106 mieszkań, z tych oddano w roku 1922 do użytku 18 domów o 62 mieszkaniach.

d) **Most kolejowy (czterotorowy) dla linji średnicowej na Wiśle w Warszawie.** W r. 1922 dokonano pneumatycznego fundowania jednego rzecznego filaru. Dwa dalsze filary rzeczne i przyczółki zafundowane są w robocie, podczas gdy zapuszczenie ostatniego filaru rzecznego nastąpi w r. 1923

e) **Główny Dworzec Kolejowy we Lwowie.** Budynek spalony, w r. 1915 przez wojska rosyjskie został w przeważnej części w r. 1922 odbudowany i połowa ubikacji przeznaczonych dla publiczności została oddaną do użytku.

Jako nowe budowy objęliśmy w roku 1922:

f) **Dwie linje kolejowe na Górnym Śląsku:** Hajduki—Kochłowice 4 km. długości i Warszowice—Pawłowice—Chybi 13 km. długości.

W r. 1922 wykonano tylko roboty przygotowawcze:

g) **Dworzec amunicyjny w Regnach pod Spałą.**

Jako nowe budowy przybyły w r. 1923 następujące:

h) **Kolonja domów biurowych i mieszkalnych dla funkcjonarjuszów państwowych na Mokotowie.** Budowa tej kolonji, składającej się z 3-piętrowych pawilonów biurowych i 6 domów mieszkalnych, obejmującej 63 ubikacji biurowych i 66 mieszkań — została rozpoczętą przez inne przedsiębiorstwo, lecz Towarzystwo Budowlane otrzymało polecenie wykończenia tych budów. W r. 1922 oddano do użytku dwa pawilony biurowe, każdy obejmujący 42 ubikacji.

i) **Domy mieszkalne dla funkcjonarjuszy Międzyoceanicznej Stacji Radiotelegraficznej pod Warszawą.** Dwa domy mieszkalne, zawierające 30 mieszkań, będą rozpoczęte w r. 1923.

k) **Gimnazjum i Zakład wychowawczy w Tomaszowie Lubelskim.** Budowa głównego budynku szkolnego została w r. 1923 rozpoczętą.

l) **Kolonja domów mieszkalnych dla kooperatywy „Staszica" na Mokotowie w Warszawie.** Kolonia składa się z jednego domu mieszkalnego 3-piętrowego i 2 domów szeregowych, obejmujących łącznie 40 mieszkań.

Roboty przygotowawcze wykonano w r. 1922.

m) **Powszechne Domy Składowe we Lwowie** (własność Sp. Akc.). Zakład pomyślany na szeroką miarę, ma być wykonany etapami. Pierwszy okres obejmuje bocznicę kolejową, drogi dojazdowe, dwa magazyny, budynek piętrowy administracyjny, budynek piętrowy mieszkalny i portjerówkę.

Przeważna część pierwszego okresu została wykonaną w r. 1923.

n) **Budowle na Targach Wschodnich we Lwowie.** Towarzystwo wykonało Główny Pawilon o 5.500 m. kw. zabudowanej powierzchni (w 48 dniach), pawilon dla Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych we Lwowie, 400 m. kw. zabudowanej powierzchni (w 18 dniach), oraz pawilon dla towarzystw transportowych. Pozatem Towarzystwo przeprowadziło roboty adaptacyjne.

o) **Hala emigracyjna w Warszawie.** Dach nad halą systemu Polstefan 1040 m. kw. (13 m. × 80 m.).

p) **Budowa cukrowni w Strzyżowie.** Dach nad halą główną systemu Polstefan 1300 m. kw.

W roku 1923 objęło Towarzystwo następujące roboty rządowe od zarządu wojskowego: budowę wielkiej fabryki broni w Radomiu, od Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie budowę gimnazjum w Puławach. Od Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie nadbudowę drugiego piętra na gmachu Kliniki chorób wewnętrznych we Lwowie. — Od Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie budowę gmachu mieszkalnego dla służby kolejowej tamże.

Pozatem Towarzystwo objęło kierownictwo budowy wielkiej fabryki cellulozy w Zagórzu.

Dla budowli w Radomiu i Puławach została utworzona ekspozytura Towarzystwa w Radomiu.

Towarzystwo wydzierżawiło na 10 lat Zakłady dla przemysłu budowlanego dawniej Jan Lewiński we Lwowie od Spółki akcyjnej i zabezpieczyło sobie w ten sposób własną wytwórnię wyrobów ślusarskich, stolarskich, ciesielskich i kaflarskich, potrzebnych do rozlicznych przez Towarzystwo prowadzonych budowli.

Jak wynika z tego wykazu budowy, wykonywane w ubiegłym roku należały w przeważnej części do kategorji robót rządowych. Polskie Towarzystwo Budowlane rozwinęło się zatem w r. 1922 na wielkie przedsiębiorstwo robót rządowych i było związane umowami budowlanemi z Ministerstwami Robót Publicznych, Kolei Żelaznych, Poczt i Telegrafów i Spraw Wojskowych. Obok centralnego biura we Lwowie, istniał Oddział Towarzystwa w Warszawie i Ekspozytury w Katowicach i Zgierzu. Personel przedsiębiorstwa składał się z 4 dyrektorów, 6 prokurzystów i 140 urzędników technicznych i administracyjnych. Ilość robotników, zatrudnionych w pewnych okresach na budowlach, dosięgała liczby 5.000, a między nimi liczba rzemieślników wahała się około 1.200.

Zakłady przemysłowe, będące własnością Towarzystwa, eksploatowane w r. 1922:

1) **Cegielnia maszynowa w Kutnie** (Województwo Łódzkie), połączona kolejką ze szlakiem kolejowym Kutno—Koło, o produkcji rocznej 3.000.000 sztuk cegieł i 800.000 sztuk dachówki.

2) **Wapiennik w Krasowie** (Województwo Lwowskie). W r. 1922 wypalono 156 wagonów wapna.

3) **Tartaki:** Towarzystwo utrzymuje cztery własne tartaki w ruchu. Jeden (o 2 trakach) w Zgierzu, połączony z maszynową stolarnią, drugi na Żoliborzu w Warszawie, trzeci przy budowie mostu na Wiśle w Warszawie, czwarty w Krasowie.

4) **Kamieniołomy:** Kamieniołomy w Klesowie (Polesie), w których pracuje 45 kamieniarzy, — dostarczają granit pierwszej jakości dla wszelkich budów mostowych i wodnych.

Kamieniołomy w Suchedniowie (Ziemia Radomska), rozbudowane w r. 1921 i zaopatrzone w sieć kolejek wąskotorowych, łączących kamieniołomy w dwóch miejscach ze szlakiem kolejowym — obfitują w najlepszy w Polsce piaskowiec kwarcytowy.

5) **Cegielnia w Starem Siole** (Województwo Lwowskie), własność ordynacji hr. Potockich w Łańcucie, zremontowało Towarzystwo i eksploatuje na wspólny rachunek.

Udziały w przedsiębiorstwach:

Towarzystwo utworzyło dla eksploatacji lasów rządowych w Mikuliczynie Spółkę Akcyjną pod firmą „Mikuliczyn", Zakłady dla przemysłu drzewnego, w której ma udział i z którą zawarło umowę co do dostawy materjału drzewnego.

Towarzystwo ma udział w Spółce Akcyjnej „Powszechne Domy Składowe we Lwowie", wykonując równocześnie budowę składów, oraz w konsorcjum dla budowy domów mieszkalnych w Mokotowie w Warszawie.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło rozdział czystego zysku w kwocie Mkp. 75,679.785.07 według wniosku Rady Nadzorczej, ustalając 80% dywidendę od akcji i przeznaczając Mkp. 10.000.000 na cele humanitarne, a mianowicie: na budowę II. Domu techników Mkp. 5.000.000, na odbudowę wojną zniszczonych kolejowych kolonji wakacyjnych w Tuchli i Worochcie Mkp. 2.000.000, na Związek Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie Mkp. 1.000.000, na wydawnictwa „Ligi Pracy" Mkp. 500.000, na bursę im. Dekerta Mkp. 500.000 itd.

Kapitał akcyjny wynosił w r. 1922 Mkp. 50.000.000, a fundusz rezerwowy Mkp. 49.700.186.74.

Walne Zgromadzenie dnia 12. października 1922 uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 50.000.000 do Mkp. 300.000.000, które jest w toku.

Na Walnem Zgromadzeniu 14. czerwca 1923 uchwalono wobec szybkiego rozwoju przedsiębiorstwa dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego aż do sumy nominalnej Mkp. 1.000.000.000.

Jak powiększyć grono warjatów w Kulparkowie.

—o—

I stało się, że w Kulparkowie brakło warjatów. Czasami dobry Bóg zsyła nawet na Polskę dobrodziejstwa w swej niezrozumiałej pobłażliwości. Tedy liczna służba szpitalna uroczego Kulparkowa, tonąca w bezrobociu i stojąca wobec widma głodu — postanowiła poruszyć władze centralne w Warszawie. Na czele delegacji stanął poseł Chałupka-Kwapiński.

— Co? nie macie warjatów? — zawołał premjer Witos, do którego najpierw udała się delegacja. (Z wieku mu i — z urzędu ten zaszczyt należy). Ależ to szaleństwo!

— Wyjątkowo nie — panie prezesie, — odparła zmartwiona delegacja. Ratuj nas ekscelencjo! Giniemy z głodu! W twoim sprawiedliwym rządzie jedyna nasza nadzieja...

— Hm.., — odparł srodze zasępion premjer. Wytwórczość krajową trzeba przedewszystkiem wspierać. Naturalnie. Swój do swego po swoje.

Po chwili uśmiech rozjaśnił oblicza p. Witosa.

— Jest rada, moi panowie. Znajdą się kandydaci do waszego zakładu. Zaczniemy od rządu i poszczególnych ministerstw. Jednego już mam. Panowie się zgłoszą do wiceministra skarbu Markowskiego. Ten już jest gotów, gdyż ustawa o podatku majątkowym znowu odłożona. Mam również nadzieję, że p. Seyda dostarczy panom dość licznego kontyngentu. Trochę tam ludzi powarjowało z tej gdańskiej afery, trochę przybędzie warjatów po udanej konferencji bałtyckiej. Tyle było na razie. Poza tem odkomenderuje się pewną liczbę ludzi, którzy przymusowo będą uczęszczać na posiedzenie komisji skarbowej. Następnie we wszystkich większych miastach w Polsce zaprowadzi się przymus czytania wszystkich gazet polskich podczas debaty sejmowej. Cóż-by tu jeszcze? Nuo, niech panowie jeszcze udadzą się do mego (krztusi się) zastępcy min. Głąbińskiego. On powinien również dostarczyć panom kontyngentu. Ma on wprawdzie (tutaj symboliczny ruch ręką na czole...) ale pozatem itd. Więc żegnam panów. Ważne sprawy powołują mię wyjątkowo do Wierzchosławic. Rząd — jak panowie widzicie — czyni wszystko co może, aby wam nie brakło warjatów. Do rychłego zobaczenia się.

Min. Głąbiński przyjął delegację z otwartymi rękami. Miał on zawsze sentyment dla Lwowa i jego pięknych okolic. Obiecał wszystko uczynić.

Idźcie panowie jeszcze do tego, te... Witosa. Ma on wprawdzie (tu symboliczny ruch ręką na czole) lecz można z nim pogadać. Zwłaszcza na ten temat.

Uścisk dłoni.

— A pozdrówcie panowie Lwów. Jak tylko czas i Dmowski mi pozwolą odwiedzę was.

— Ekscellenz, zawsze, zawsze, otwarte ramiona i drzwi.., bełkoce uszczęśliwiona delegacja. Poczem z radości zwarjowała.

Sęp.

Kronika sportowa.

„VIVO"—„CZARNI" 5:5 (3:0).

Zawody między powyższemi drużynami rozczarowały skąpo zebraną publiczność, która z niesmakiem opuściła boisko.

Vivo to drużyna technicznie wysoko stojąca, odznaczająca się prawdziwie węgierskim temperamentem. Precyzyjne podawanie piłki, orjentacja szybka i pewna, spowodowały pobicie Czarnych w tak wysokim stosunku. O drużynie Czarnych trudno naprawdę coś pisać. Materjał pierwszorzędny, lecz brak rutynowanej ręki. Nie wystarczy mieć boisko w zakroju europejskim, lecz trzeba umieć zjednać sobie publiczność, aby odwiedzała chętnie to boisko. Gra „faul" to nie droga dla prawdziwego sportowca. Wstawienie Witoszyńskiego na bramkę było kompromitujące. Winnicki byłby trzy bramki napewno obronił. Przebieg gry był dość interesujący. Bramki padły: w 8. 28 i 36 minucie pierwszej oraz w 5 i 37' drugiej połowy. Rogów 8:5. Sędziował p. Boder.

„IHIG"

Międzyn. Handlowe i Przemysłowe Tow. Sp. z ogr. odp.

Dostarcza: Motory Diesla, turbiny wodne Francisa, kompl. urządzenia młynów o wysokiem i niskiem mlewie Walce oryg. Daverio & Cie Zurych — Łuszczarki Mars patent Kaspar Senice. Oryg. szwajcarską gazę młynarską marki Reiff Frank i t. d. 4274

Lwów
Podleskiego 8/II.
Telefon 413.

„FORD" samochód osobowy najnowszy model ze starterem na składzie u firmy **Witold Tranda,** Lwów, PODLESKIEGO 2. 4318

Samochody „Steyr" TYP V 1923 **AUTOMOTOR S. A.** Lwów 9929-4 KOPERNIKA 54, Telef. 194.

BILARD SEIFARTA dwustronny karambolowy i pacykowy sprzedam, Lwów Św. Michała 4, dozorca wskaże. 4307

REALNOŚĆ PRZY UL. GRODECKIEJ, blisko dworca z wolnym lokalem na biuro i magazyn kupię. Oferty pod „Gródecka" do Administracji „Gazety Por." ul. Sokoła 4. 3976

Rozmaite

W UBIEGŁY poniedziałek skradziono mi w Tarnopolu na rynku metrykę, 10 dolarów ameryk. oraz paszport do Ameryki, wydany przez starostwo Brzeżany, opiewający na imię Andruch Ozmek z Kozłowa, powiat Brzeżany. Proszę o zwrot tylko dokumentów, które równocześnie unieważniam. 9981

JAKÓB BORNBACH unieważnia kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. we Lwowie. 4320

JAN KUCZEWSKI unieważnia tymczasowe zaświadczenie demob. wystawione przez 12 p. p. 9984

SYPIALNIE, biurka amerykańskie i inne meble sprzedaje po cenach fabrycznych. „Jawor" Polska fabryka wyrobów stolarskich. Spółka z ogr. odpow. Kochanowskiego 4. 9956-5

LETNISKO.

Szukam natychmiast dla czterech osób 2 umeblowanych pokoi z bardzo dobrym i zdrowym wiktem, w lesistej okolicy (rzeka) na 5 tygodni.
Warunki podać pisemnie: Biuro Ogłoszeń Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14 pod szyfrą „Wygoda". 4278-3

Wielkie przedsiębiorstwo drzewne w środkowej Małopolsce POSZUKUJE **KIEROWNIKA KOLEJKI LEŚNEJ około 80 klm. długiej.**
Zgłoszenia pod szyfrą „Stała Posada" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, M. Tadeusz Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4. 9989-3

POSADZKI KAMIONKOWE (TERRAKOTOWE)
odznaczone na wystawach w Paryżu, Brukseli, Petersburgu, Kijowie, Częstochowie, Ekaterynosławiu i Rewlu najwyższemi nagrodami, Grand Prix i złotymi medalami, poleca z fabryki w Opocznie
Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych DZIEWULSKI i LANG
WARSZAWA, ULICA RYSIA Nr. 5.
Cenniki i oferty na żądanie. Fabryki egzystują od roku 1897. 9989-2

SPÓŁDZIELCZY BANK OBROTOWY z ogr. odpow. we Lwowie ul. SŁOWACKIEGO 6, I. p.
Załatwia wszelkie transakcje bankowe i handlowe. Przyjmuje zlecenia giełdowe i wykonuje je najrychlej. Kupuje i sprzedaje losy, listy zastawne, akcje bankowe i przemysłowe. Przyjmuje losy do przeglądnięcia. Udziela wszelkich informacji bankowych BEZPŁATNIE. 4321

GAZA SZWAJCARSKA pierwszorzędnej jakości, pasy, walce, kamienie, kaspry, transmisje. — Ceny konkurencyjne. „PILOT". Lwów, Batorego 4. 4168

Braci Marjana i Stanisława Stożowskich poszukuje. 4322
Zgłoszenia do Adm. „G. Porannej" pod S. A.

LEPIEJ TERAZ NIŻ PÓŹNIEJ zaopatrzyć się w obuwie na jesień tak radzi CHRZEŚCIJAŃSKA SPÓŁKA OBUWIA **HERA Lwów Rynek 34** (dom Stadmüllera) pon dto poleca: Obuwie płócienne i prunelowe. Obuwie tennisowe i sandały. Obuwie skórzane z poręczeniem 9955-2

PARCELE
na składy opałowe potrzebne.
Zgłoszenia pod „SKŁAD" do Administracji 43..

OGŁOSZENIE.
Dnia 25 lipca 1923 r. o godz. 12-ej
w Magistracie m. Zamościa
odbędzie się przetarg na sprzedaż następujących placów miejskich:
Nr. 1 O PRZESTRZENI 522 m². położony przy zbiegu ulic Bazyljańskiej i Kościuszki (Śródmieście) z frontem od ulicy Bazyljańskiej 28 i pół m., a od ulicy Kościuszki 18 m.
N. 2 O PRZESTRZENI 533 m². położony przy ulicy Bazyljańskiej z frontem 28 i pół m.
UWAGA. Place Nr. 1 i 2 sąsiadują z sobą i mogą być sprzedane łącznie jednemu nabywcy. Odpowiednie pod budowę domów mieszkalnych.
Nr. 3 O PRZESTRZENI 2131 m². położony przy ulicy Lwowskiej z frontem 23 m.
Nr. 4. O PRZESTRZENI 1729 m². położony przy ulicy Lwowskiej z frontem 23 m.
UWAGA. Place Nr. 3 i 4 sąsiadują z sobą i mogą być sprzedane jednemu nabywcy. Odpowiednie pod budowę domów mieszkalnych, składów towarowo-zbożowych lub fabryk. Położenie umożliwia przeprowadzenie własnej bocznicy kolejowej.
Bliższych informacji udziela Magistrat m. Zamościa. 9983-2
Burmistrz m. Zamościa
H. KOSMALSKI.

Spółka Akcyjna we Lwowie Trzeciego Maja 11 zawiadamia, że otworzyła **w fabryce swej we Lwowie Zamarstynowska 53 DETAJLICZNY SKŁAD płyt klejonych i dykt.** 9985-3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Michał Salpeter.** Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 9857

DRZWI
JEDNO i DWUSKRZYDŁOWE rozmaite sprzęty domowe i ŁAWKI SZKOLNE, poleca z gotowych zapasów Fabryka mebli „DĄB" LWÓW, ŁYCZAKOWSKA 27. 9935-2

PLANSICHTER czterodział wy. **WALCE** młyńskie 600×300. Sprzeda ze składu okazyjnie „TOPAS" Lwów, Mickiewicza 22 4308-5

KAPELUSZE FILCOWE ostatniej mody nadeszły do składnic I-ej kraj. fabryki kapeluszy **Rudolfa NEUWELTA,** LWÓW, Pl. Marjacki 8, Kazimierzowska 25. 4316-2

TERAZ ZARAZ
Dostarczamy z naszych składów względnie z natychmiastowem załadowaniem:
WĘGIEL i KOKS górnośląski i dąbrowiecki, Sole potasowe, Superfosfat, Siarkan amonowy, Saletrę chilijską, Żużle Thomasa.
TADEUSZ WASUNG i Ska
Dom rolniczo-handlowy
We Lwowie, Wałowa 3, telef. 833. 4319

Spółka Akcyjna Wydawnicza
WE LWOWIE, ul. Senatorska 6 9196
poleca niezwykle interesujące i tanie książki:
Piotr Benoit: Tajemnice Sahary (powieść) (Atlantyda) . . . . 4500 Mp.
H. Zbierzchowski: Żongler, rzeczy wesołe i smutne (poezje) . . . . 3000 „
Nemo: Rzeczy wesołe, (poezje) . . . . . 3000 „
Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej l. 6.
Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — **Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.**

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbasiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI